Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Rozpowszechniajcie, prenumerujcie, czytajcie «NASZ GŁOS».

NASZ GŁOS

TYGODNIK
Warunki prenumeraty we frankach franc.: 1 mies. — 1 fr. 20 ctm.; 3 mies. — 3 fr. 50 ctm.; 6 mies. — 7 fr. Należność nadsyłać w listach poleconych (Recomend e, Einschreiben) banknotami. Adres «NASZ GŁOS», Muskwa, Gl. pocztamt 602. Numer pojedyńczy — 30 ctm.

17 czerwca r. 1932
Nr. 4 — Rok 1.

WZMOŻONA KAMPANJA antyradziecka w Polsce

Wobec rosnącego kryzysu gospodarczego, w obliczu szybko narastającej fali rewolucyjnej, faszyzm polski jeszcze bardziej, niż dotychczas, przyśpiesza przygotowania wojenne.

Najwyraźniej to daje się zauważyć w tonie prasy faszystowskiej. Artykuły zamieszczane ostatnio systematycznie we wszystkich kierowniczych organach wskazują wyraźnie na to, że faszyzm stosuje nową formę oddziaływania na umysły mas, już nie przez «odżegnywanie» się od wszelkich zamiarów wojennych, przez negowanie niebezpieczeństwa wojny wogóle, a wprost przeciwnie; przez wmawianie w masy, że wojna jest rzeczą nieuniknioną, konieczną, przez pobrzękiwanie szabelką i przez wyciąganie znów na światło dzienne tak dobrze znanego czadu szowinizmu wielkomocarstwowego.

Notowaliśmy od pewnego czasu takie fakty, jak ukazanie się zaborczej «mapy» Polski od Berlina po morze Azowskie w organie, redagowanym przez brata Piłsudskiego; wojownicze pogróżki Kurjera Porannego o «odebraniu Ukrainy», wreszcie artykuł Republiki «Pomruki wojny» o wyraźnym tonie wojennym.

Przeglądając prasę faszystowską za ostatnie dni dojść należy do wniosku, że nie są to fakty oderwane, czy przypadkowe. Dążność do ostatecznego scementowania w nowej sytuacji za wszelką cenę bloku antyradzieckiego i zaostrzenia kursu wojennego przeciwko ZSRR znajduje swój wyraz w szeregu artykułów kierowniczych organów prasy faszystowskiej.

Mimo całego szeregu poważnych sprzeczności, faszyzm polski w imię «świętego celu — krucjaty na ZSRR» nie wyrzeka się bynajmniej konszachtów z faszystami niemieckiemi.

W związku ze zmianą rządów w Niemczech umieściło Słowo szereg znamiennych artykułów, z których podajemy tu kilka wyjątków:

«Polska nie mogła nigdy, nie może i nie będzie mogła w przyszłości prowadzić polityki aktywnej na dwuch frontach jednocześnie: antyrosyjskim i antyniemieckim».

Herold imperjalizmu polskiego p. Mackiewicz nie zaprzecza bynajmniej istnienia poważnych sprzeczności interesów Polski i Niemiec i że nowy rząd niemiecki nie jest pod tym względem zbyt dogodny dla Polski. Stwierdza jednak: «dla nas nie bez znaczenia jest także, że w Berlinie siedzi von Papen. Gdyby tam był Spartakus, to byłoby dla Polski o wiele, wiele gorzej».

Jeszcze dobitniej charakteryzuje nastawienie prasy polskiej artykuł Gazety Polskiej pod tytułem: «Wschód, Zachód, czy cała Polska». Tu pobrzękiwanie szabelką ma zupełnie jasno określony kierunek. Pisząc o «Wschodzie czy Zachodzie» w polityce Polski po wojnie światowej twierdzi Gaz. Polska, że cała uwaga marszałka Piłsudskiego skierowana jest tam, «gdzie szlak przyszłości wyrąbywać trzeba własnym wysiłkiem: na Wschodzie. Jest chwila, w której ostry błysk szabli Piłsudskiego krzesze na horyzoncie przyszłości Polski ognie śmiałych, a niezrealizowanych idei Batorego i Władysława IV o związaniu Morza Czarnego z Bałtykiem, Dniepru z Wisłą, Kijowa z Warszawą».

Całe znaczenie tego hymnu na cześć planów wojennych Piłsudskiego uwydatni się jeszcze bardziej, gdy uprzytomnimy sobie, że Gazeta Polska jest naczelnym organem faszyzmu.

Wtoruje jej SŁOWO:

«Wielką, duchową siłą jest wojna» — pisze pan Mackiewicz.

Na pomoc burżuazji śpieszy wierna i posłuszna PPS. Rozumiejąc, jaki zwrot może spowodować w nastrojach mas kampanja wojenna prasy faszystowskiej, socjalfaszyzm przejmuje na siebie obowiązek krętackiego manewrowania i dalszego szerzenia frazesów i obłoków pacyfistycznych, by tym lepiej ukryć konkretne przygotowania do interwencji.

Te manewry jednak w obecnej sytuacji, rozbrzmiewającej odgłosem nadciągających wielkich bitw klasowych, spotykają coraz mniej posłuchu. Odpowiedzią na manewry socjalfaszyzmu jest coraz silniejszy jednolity front z dołu w rewolucyjnej walce z faszyzmem.

Ton prasy faszystowskiej winien być ostrzeżeniem dla mas pracujących całego świata.

Niech pamiętają pismaki faszystowskie i ich socjalfaszystowscy lokaje, że w obronie ZSRR staje nietylko Robotniczo-Chłopska Czerwona Armja i 160 miljonów radzieckich robotników i chłopów, lecz także i miljonowe masy ludu pracującego za kordonem. Wybuchający wbrew terorowi i matactwom socjalfaszystów potężny strajk 100.000 włókniarzy łódzkich, narastające potężne starcia klasowe w Zagłębiach Węglowych i w hutnictwie górno-śląskim są groźną przestrogą dla polskich imperjalistów.

ZSRR stale i nieugięcie prowadzi politykę pokojową, wytrwale walczy i nadal walczyć będzie przeciwko wojnie imperjalistycznej.

«Ani jednej piędzi cudzej ziemi nie chcemy, lecz swojej ziemi, ani jednego cala swojej ziemi, nie oddamy nikomu».

W odpowiedzi na gorączkowe przygotowania polskiego faszyzmu do interwencji odpowiemy: wykonaniem promfinplanu, szturmowym zakończeniem siewów, walką o bolszewicki sprzęt urodzaju, walką o najwyższy urodzaj, szturmowym rozpowszechnieniem pożyczki czwartego, ostatniego roku pięciolatki, wzmocnieniem zdolności obronnej naszej ojczyzny — ZSRR.

IMPERJALIZM FRANCUSKI SZYKUJE SIĘ DO WOJNY

WYDALENIE GÓRNIKA OLSZAŃSKIEGO Z FRANCJI

(artykuł napisany specjalnie do naszego pisma przez tow. G. Monmusso Gieneralnego sekretarza Jednościowej Federacji Pracy)

Jednemu z naszych towarzyszy, Olszańskiemu, polakowi, posiadającemu już oddawna obywatelstwo francuskie, grozi wydalenie z Francji. Olszański już od lat prowadzi walkę rewolucyjną we Francji. Brał on jawnie udział we wszystkich strajkach w zagłębiach węglowych, wciągając do walki rewolucyjnej zwłaszcza polskich górników. Praca jego polegała na szerzeniu i tłumaczeniu haseł Partji Komunistycznej i Jednościowej Federacji Pracy wśród emigracji polskiej, na wciąganiu ich do walki klasowej i na organizowaniu ich w czerwonych związkach zawodowych.

Olszański, posiadający od lat 10 obywatelstwo francuskie, był jedynym polakiem, który miał możność legalnej pracy i walki z bojówkarzami socjalzdradzieckich, reformistycznych zw. zawodowych, organizacjami katolickiemi i białobandyckiemi. Wszystkie te organizacje mają wszelkie możności pracy legalnej wśród emigracji polskiej dla utrzymania jej pod wpływami Komitetu Węglowego i imperjalizmu francuskiego.

Olszański, niezmordowany bojownik o bezprzykładnym samozaparciu się, posiadał olbrzymie zaufanie wychodźców polskich

Należy tu przypomnieć, jak za jego to agitacją w r. 1931 przeważająca większość górników polskich stanęła w pierwszych szeregach strajkujących w okręgach Północ i Pa-de-Kale.

Dlaczego rząd francuski teraz właśnie usiłuje przeprowadzić swój zamach — wydalenie Olszańskiego?

Zamach imperjalistyczny jest tylko echem wystrzału Gorgułowa.

Białogwardzista, uzbrojony przez policję morduje Dumera poto, by poruszyć cały dyplomatyczny i wojskowy mechanizm imperjalizmu francuskiego przeciwko ZSRR. Rząd, rządowa policja, i rządowi dziennikarze usiłują zrobić z Gorgułowa «agienta sowieckiego».

Nasza partja i jej organ naczelny «Humanite» dzielnie demaskują przestępną próbę prowokacji, ujawniając współdziałanie rządu i policji, podając na to niezbite dokumenty i dowody.

Zamach na Olszańskiego jest ogniwem, łączącym ze sobą wszystkie czyny imperjalizmu francuskiego, zmierzającego do wykonania planu napadu na ZSRR.

Gorgułow otwarcie mówi o swoim związku z białobandyckiemi organizacjami, mającemi swoją siedzibę i legalnie działającemi we Francji. On wykrywa swoich wspólników, ściśle związanych z «wysokiemi sferami» dyplomatycznemi i rządowemi. Ale ta banda morderców kontrrewolucyjnych jest dokładnie wyliczona jako... ŚWIADKOWIE sprawy Gorgułowa. Swoje zeznania składają oni z podejrzanym pośpiechem i skwapliwością.

Wydala się zaś Olszańskiego, czynnego działacza rewolucyjnego, jednego z obrońców ZSRR. Górnik Olszański wydalony zostaje wtedy, gdy w okręgu Północnym i Pa-de-Kale działają bez żadnych przeszkód agienci wojny antyradzieckiej i wielu ich polskich wspólników, organizatorów specjalnych organizacji wojskowych pod kierownictwem sztabowca utrzymywanego i kontrolowanego przez imperjalizm francuski.

Nie trzeba sądzić, jakoby wydalenie Olszańskiego oznaczało już «oczyszczenie» dla burżuazji francuskiej. Wydalenie to jest tylko dalszym ciągiem masowych wydaleń z Francji w pamiętnym roku 1914 na skutek wypowiedzenia wojny. Obecne wydalenie jest wyrazem nowej taktyki w walce klasowej, przystosowanej do najazdu na pierwsze państwo proletarjackie. Nowa taktyka bierze pod uwagę zmiany, jakie zaszły w porównaniu z r. 1914, t. zn. istnienie i działalność Kompartji we wszystkich krajach kapitału.

Niewolno nam uważać sprawy Olszańskiego za jego rzecz osobistą, tymbardziej zaś traktować jej z punktu widzenia sentymentu. Jest to fakt o olbrzymim znaczeniu politycznym. Naszym obowiązkiem jest skupienie wszystkich sił do walki przeciwko temu wydaleniu.

MONMUSSO.

Polski statek wojenny w porcie gdańskim

BERLIN, 15 (RAT). Według informacji prasy niemieckiej polski statek wojenny «Wicher» wpłynął do portu Gdańskiego bez otrzymania odpowiedniego zezwolenia od senatu gdańskiego i w ten sposób naruszył samodzielność wolnego miasta Gdańska. Pozatym komendant, «Wichru» zwrócił w porcie Gdańskim wizytę komendantowi krążowników angielskich, które również przybyły do Gdańska.

Niemiecka prasa prawicowa oburzona jest tym naruszeniem samodzielności Gdańska i sądzi, że rząd Gdański i Liga Narodów podejmą odpowiednie kroki.

Rząd gdański protestuje przeciwko naruszeniu przez Polskę niezależności Gdańska

BERLIN, 16 (RAT). Polski statek wojenny «Wicher» po 5-ciogodzinnym pobycie opuścił port gdański naskutek ostrego protestu rządu gdańskiego. Rząd gdański zakomunikował gdańskiemu komisarzowi Ligi Narodów o przybyciu polskiego statku wojennego do Gdańska bez odpowiedniego zezwolenia władz miejscowych; a to dla ustalenia faktu naruszenia uchwał Ligi Narodów przez rząd polski.

W wydanym oficjalnym komunikacie rząd stwierdza, że w myśl konstytucji gdańskiej, nie wolno żadnemu państwu czynić z Gdańska bazy wojenno-morskiej. Dlatego też przybywanie statków wojennych do Gdańska nie może odbywać się tak, jak to się dzieje w bazach wojenno-morskich. Odpowiednie państwa muszą za każdym razem zwracać się o pozwolenie na wjazd statków wojennych na drodze dyplomatycznej. Na zakończenie komunikat stwierdza, że proceder ten został niedawno ustalony przez trybunał w Hadze i że wszystkie państwa za wyjątkiem Polski stosują się do niego.

KAŻDY KOLEKTYWNIK, KAŻDY JEDNOSTKOWIEC PRACUJĄCY WINIEN SIĘ PODPISAĆ NA POŻYCZKĘ

Idźcie za przykładem kolektywników trysеckich i kolektywu im. „Trybuny Radzieckiej"

Kolektyw polski w Tryskach wysunął nadplan realizowania pożyczki i wzywa na współzawodnictwo—Hrycenki

Kolektyw Trysecki został odznaczony 20 maja r. b. dyplomem przez sowchoz Antoniński za okazaną mu pomoc w robotach siewnych. Przyjmując to odznaczenie, kolektywnicy zobowiązali się do jeszcze większego wzmocnienia szturmowości i współzawodnictwa przy uprawie buraków.

Jednocześnie w odpowiedzi na knowania imperjalistyczne, zmierzające do przeszkodzenia nam w zbudowaniu bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego, kolektywnicy postanowili nietylko przyjąć bez sprzeciwu liczbę kontrolną rozpowszechnienia pożyczki na 2 390 rb., ale wysunęli plan z dołu, podnosząc tę liczbę do łącznej sumy 2,500. Wzywamy do współzawodnictwa w rozpowszechnieniu pożyczki kolektyw wsi Hrycenki.

Z upoważnienia ogólnego zebrania kolektywników wsi Trysek HURKOWSKI, KASZEWSKI.

Przestroga kolektywników interwentom

Kolektywnicy kol. im. Trybuny Radzieckiej w rej. Żłobińskim z entuzjazmem powitali wydanie przez rząd pożyczki ostatniego roku pięciolatki i pożyczają państwu 3-tygodniowy swój dochód.

Niech fakt ten będzie dowodem wierności i oddania naszego dla partji bolszewickiej, pod kierownictwem której zwycięsko budujemy socjalizm, gdy cały świat kapitalistyczny tonie w powodzi kryzysu.

Interwencjoniści zaś zachodnio-europejscy i szczególnie faszyści polscy, szykujący najazd na ojczyznę proletarjatu, niech ujrzą dowód, że tak, jak dajemy bez wahania swe grosze na budownictwo socjalistyczne, bez wahania również staniemy na wezwanie partji i rządu radzieckiego, aby odeprzeć wszystkie prowokacje i zamachy imperjalistów.

Przebieg podpisywania się na pożyczkę na Ukrainie

CHARKÓW, 17 (RAT). Już pierwszego dnia wszyscy kolektywnicy wsi N. Nikolskiej, rejonu Rubeżańskiego podpisali się na pożyczkę i wnieśli gotówką pierwszą ratę w wysokości 290 rb. Kolektywnicy wsi Krysina, rej. Bogoduchowskiego wnieśli gotówką ratę 300 rubli.

W Odesie cały szereg przedsiębiorstw już przewyższył zadania kontrolne. Fabryka im. Rewolucji Październikowej dała 100 proc zadania. Fabryka im. Chworostina 102 proc., tyleż druga państwowa fabryka obuwia. Podpisy na pożyczkę w dokach okrętowych im. Marti 14 czerwca sięgały 586 tys. rubli (92 proc. zadania). Zbliżają się do ukończenia realizacji pożyczki: fabryka Styczniowa, fabryka konserwów im. Lenina, tramwaje i port. W Kijowie fabryka Czerwony Płużnik wypełniła 70 proc. zadania. Kuźnia Leninowska — 65 proc., Czerwonosztandarowa — 61 proc.

Charkowska fabryka traktorów—wzorem organizowania handlu kolektywniczego

Dobrze zorganizowano targ kolektywniczy w charkowskiej fabryce traktorów. Robotnicy przedsiębiorstwa czynnie spotkali kolektywników. Dostarczyli oni dwuch aut ciężarowych, które też przetransportowały na targ 80 kolektywników wraz z ich produktami. Na targu w dniu otwarcia czynna była brygada robotnicza, która rozstrzygała wszystkie zatargi. Również zorganizowano przyjmowanie zamówień na towary przemysłowe od kolektywników. Chartorg otworzył na targu 10 sklepów z towarami wiejskiemi. Trust cukierniczy otworzył 3 sklepiki. ZRK charkowskiej fabryki traktorów — 5 sklepów. Kolektywnicy byli bardzo zadowoleni ze wzorowej pracy na targu i obiecali nadal terminowo przywozić swoje towary na ten targ.

Nieźle zorganizowano targ na fabryce «Czerwony Sztampowiec» oraz fabryce im. Mikojana w Rostowie n-Donem. Organizacje zawodowe tych przedsiębiorstw dostarczyły odpowiednich lokalów dla handlu kolektywniczego, a także lodownie i piwnice dla przechowywania towarów. Te same organizacje nietylko dały środki transportowe dla przewożenia towarów kolektywniczych, ale zorganizowały też specjalne dyżury dla spotykania kolektywników, przyjeżdżających na targ.

Nowe areszty wśród inteligiencji lwowskiej

WARSZAWA, 16 (RAT). Policja lwowska aresztowała reżysera lwowskiego teatru miejskiego Leona Szillera; artystę teatru lwowskiego Damienieckiego oraz artystki: Hryniewiecką i Kuncewicz. Wszyscy aresztowani podpisali się pod odezwą do inteligiencji polskiej z wezwaniem o poparcie kongresu antywojennego w Gienewie. Cała prasa polska prowadzi zaciekłą kampanję przeciwko lwowskim działaczom kulturalnym, którzy się podpisali pod odezwą. Prasa zwłaszcza napada na reżysera Leona Szillera, który stawił niedawno w Polsce sztukę radziecką «Krzyczące Chiny»,

Z OSTATNIEJ CHWILI

Strajk w Łodzi wybucha ponad głowami socjalfaszystowskich przywódców

WARSZAWA, 17 (RAT). Wczoraj późno w nocy w Łodzi odbyła się burzliwa narada włókniarzy. Większość delegatów wypowiedziała się przeciwko socjalfaszystowskiemu kierownictwu. Narada zadecydowała wyłonić ROBOTNICZY KOMITET STRAJKOWY, któremu też polecono NATYCHMIASTOWE OGŁOSZENIE strajku włókniarzy. Tejże nocy natychmiast po konferencji komitet akcji zdjął z pracy wszystkich robotników nocnej zmiany.

Włókniarze w Białymstoku, Bielsku i Tomaszowie oświadczyli, że gotowi są przyłączyć się natychmiast do strajku.

Socjalfaszystowskie związki zawodowe oświadczyły, że one «zdejmują z siebie odpowiedzialność» za ten strajk. Gazety podają, że kierownictwo walką leży w rękach komunistów

W krajach kapitału codziennie wyrzuca się z mieszkań na bruk tysiące robotników. Nowych mieszkań robotniczych nie buduje się wcale.

W ZSRR SETKI TYSIĘCY ROBOTNIKÓW OTRZYMA W TYM ROKU NOWE MIESZKANIA

W r. 1932 na budownictwo komunalne ZSRR wyznaczono 950 miljonów rubli, na domy mieszkalne 2 miljardy 750 miljonów rubli.

Miasta socjalistyczne

Rewolucja proletarjatu przeprowadziła między innemi gwałtowne zmiany również i w budownictwie miejskim. W odróżnieniu od gospodarki komunalnej miast kapitalistycznych, gdzie zaprzestano już nietylko budowy nowych, ale nawet naprawiania wybudowanych domów, miasta socjalistyczne ZSRR coraz bardziej to powiększają swoje budownictwo, w szybkim tempie wcielając w życie postanowienia partji i rządu.

Już rok 1917 przeprowadził radykalne zmiany w komunalnej gospodarce. Wyrzucenie burżuazji i obszarników z ich pałaców i umieszczenie tam rodzin robotniczych, przekazanie telefonów na użytek publiczny, dostarczenie robotnikom wszystkich wygód, z jakich dotychczas korzystali tylko wyzyskiwacze — wszystko to było owocem roku 1917.

Jednak miasta radzieckie od podziału już istniejącego majątku przeszły bardzo szybko do właściwego budownictwa. Ilość miast. 100-tysięcznych podniosła się z 24 **na 48.** Sama Moskwa z 1.027.000 w r. 1920 wzrosła na 2.800.000.

Na tle bankructwa Mekki socjałfaszystowskiej — Wiednia, tym jaskrawiej rysuje się potężne nasze budownictwo. Od roku 1926 do 1931 włożono w budowę mieszkań — 3,5 miljarda rubli, zbudowano nowych mieszkań dla 1.000.000 rodzin robotniczych. W roku bieżącym — ostatnim roku 5-latki na budownictwo mieszkaniowe idzie — 2.750 milj. rub.



Gwiazdki oznaczają nowowybudowane miasta socjalistyczne.

Przed wojną kanalizację przeprowadzono jedynie w 6 miastach, i przedewszystkim w centrach, obecnie mamy już kanalizację w 70 przeszło miastach. Ostatnie zaś telegramy donoszą, że połowa «drapaczów nieba» w New-Jorku świeci pustkami. U nas szturmowe budownictwo, a u nich zastój.

W ZSRR rozwinęła się bujnie nowa, nieznana prawie architekturze burżuazyjnej, gałęź nauki budownictwa miast socjalistycznych. Cały szereg architektów zachodnio-europejskich, zwłaszcza zaś niemieckich, nie mogąc zastosować swej wiedzy w Niemczech, przeniósł się do ZSRR, by oddać swą wiedzę i umiejętności na służbę socjalizmowi.

W pustyniach, gdzie dotychczas nie było nawet lepianek, z bajeczną szybkością powstają i rosną nowe miasta—dzieci socjalizmu; miasta wybudowane według dobrze obmyślonych i zgóry ułożonych planów, miasta typu przyszłości.

Nie są to zjawiska na pokaz. Miast takich mamy już w ZSRR około 50, a z rokiem każdym powstają dziesiątki nowych.

W miastach tych niema już takich lepianek, czy domków jednopiętrowych, jak w dawnych zabytkach kapitalizmu. Piękne gmachy mieszkalne, otoczone ogrodami, szerokie, słoneczne ulice — aleje; piękne fabryki, w którychześrodkowane jest całe życie nietylko wytwórcze, ale i społeczne robotnika, boiska sportowe i parki dokoła fabryk — oto krótki opis ogólnego widoku tych miast.

Przytoczymy tu pokrótce biografje niektórych z nich.

MAGNITOGORSK.

Dokładnie 3 lata temu u podnoża góry Magnesowej rozpięto pierwsze namioty. Dziś puszczono już drugi piec hutniczy, kombinat kokso-chemiczny pracuje całą mocą. Obok nich wyrosło całe miasto. Wielu budowniczych mieszka jeszcze w barakach, ale jest wiele gmachów kamiennych, istnieje teatr, cyrk, kina dźwiękowe i nieme, szkoły I i II stopnia, szpital i ambulatorja dzielnicowe, żłobki i ogrody dziecięce, jest też, rozumie się, własny dziennik.

W roku bieżącym przeznaczono na budownictwo mieszkań 35 milj. rub., na stałą kanalizację 2 milj. rb., na transport samochodowy 700.000, tyleż na pralnie, około 3 miljonów na parki, ogrody i tp.

NOWE ZAPOROŻE.

Jest to dziecko Dnieprostroju. W przeciągu 3 lat wyrosło tu całe miasto o kamiennych budynkach, elektryfikowane, kanalizowane, centralnie ogrzewane. Mieszka już tu teraz 100.000 ludzi. Miasto w myśl planu musi «wyrosnąć» do 250.000. Odpowiednio do planu buduje się Pałac Rad, hotel, domy — kamienne — szkoły, politechniki z trzema wydziałami, instytut lekarski itd., i tp.

Przystąpiono już do budowy łaźni centralnej, centralnej pralni, dzielnicowych domów, ogródków i żłobków dziecięcych, olbrzymich domów handlowych i teatru. Ruch tramwajowy i autobusowy już jest oddawna. Przez całą noc ulice są oświetlone elektrycznością.

Podaliśmy tu tylko dwa przykłady, bynajmniej nieprzejaskrawione. Załączona mapka wskazuje, ile olbrzymów socjalistycznych mamy już teraz w naszym Związku. Z roku na rok przybywają nowe, coraz piękniejsze, coraz to bardziej doskonałe.

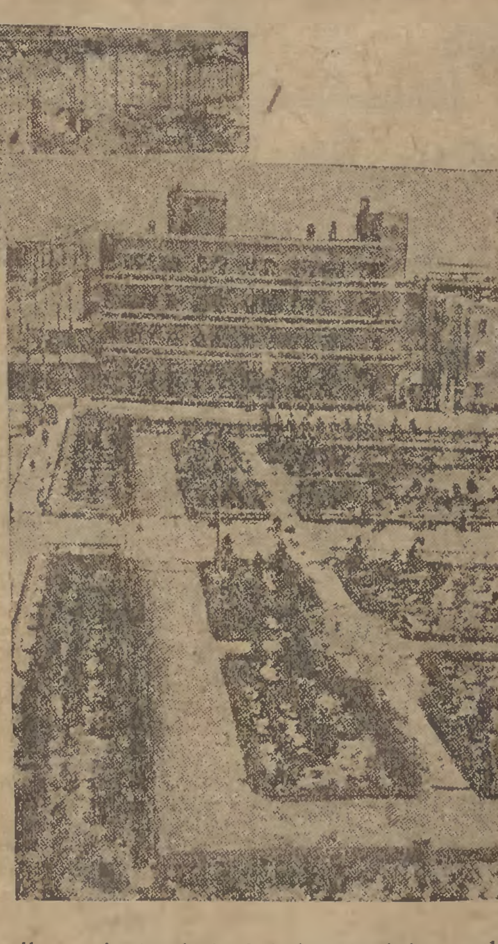
Fl.

Domy socjalistyczne

Razem z miastami socjalistycznemi coraz to poważniejsze miejsce w budownictwie socj. zajmuje sprawa domów socjalistycznych—domów przyszłości. Zagadnienie już oddawna wyszło z dziedziny teorji i mamy teraz już dość wiele praktycznych doświadczeń.

W 40 miastach socjalistycznych już wybudowanych i w dziesiątkach, znajdujących się w stanie budowy poczyniono wiele prób i wreszcie ustalono przeciętny typ domów.





U GÓRY: Nowe dzielnice Iwanowo-Wozniesieńska.
NA PRAWO: Nowy park w osadzie robotniczej SZAUMIANIE.

Czego wymaga się od domów socjalistycznych.

Przedewszystkim ogólnych wskaźników zdrowotnych. A więc kanalizacja, elektryfikacja, ogrzewanie centralne, muszą być w każdym domu robotniczym, a nie być przywilejem bogatych, czy też być wyłącznie w centrach miasta.

Następnie domy socjalistyczne w myśl wymagań czystości i zdrowia różnią się zasadniczo od kapitalistycznych koszar gdzie jedyną zielenią, dostępną dla dzieci robotniczych są zwykle zwiędłe kwiaty wyrzucone na śmietnik podwórzowy i tenże śmietnik jest, prócz niemniej brudnej ulicy robotniczej, jedynym ich miejscem zabaw. W ZSRR, nawet w domach dawnych komitety obwodowe zakładają wszędzie t. zw. placyki zieleni, a w nowo-wybudowanych domach plany przewidują wysepki zieleni nietylko w podwórzu, ale też i dookoła domów.

Wreszcie podczas zewnętrznego oglądania domów socjalistycznych uderzają widza rozmiary okien. Słońce, zieleń i przestrzeń szeroka — oto główne podstawy budownictwa socjalistycznego.

Jak wygląda dom socjalistyczny w swej części wewnętrznej.

Główną cechą przeciwstawiającą go kapitalistycznej architekturze jest podkreślenie momentów kolektywu, czynników wspólnoty, jest możliwie jaknajwiększe usunięcie prywatnych nawyków, resztek kapitalistycznego trybu życia i psychiki.

Przedewszystkim zanikają oddzielne kuchnie. Kobieta, przykuta do domu, zmuszona do harowania cały dzień w kuchni lub przy dzieciach, odchodzi bezpowrotnie w przeszłość. Kobieta staje się w całej pełni równouprawnionym członkiem społeczeństwa. Domy nowoczesne posiadają jedną olbrzymią kuchnię i jedną pralnię mechaniczną. Pokoje w domach tych są możliwie małe, gdy ważnym jest przyzwyczajenie mieszkańców do spędzania czasu wolnego po pracy — kolektywnie. Pokój powinien służyć prawie wyłącznie do spania. Miejsce dawnych arystokratycznych salonów i bawialni czy też jadalnych zajmują stopniowo ludowe kluby. Każdy nowoczesny dom najpiękniejszą i najwygodniejszą swoją część przeznacza na klub. Ogromne sale gimnastyczne, pokoje odpoczynku, pokoje do czytania, sale rozrywek, audytorja — to są ośrodki życia człowieka typu socjalistycznego.

Nowe socjalistyczne domy są ważnym odcinkiem walki o «przezwyciężenie przeżytków kapitalizmu w ekonomice i świadomości ludzi, przeobrażenie całej ludności pracującej kraju w świadomych i czynnych budowniczych bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego»

K-ot.

Co się dzieje w Mandżurji

Niedawno temu minęło 9 miesięcy od czasu pierwszego najazdu japończyków na Mandżurję. Przez te trzy kwartały Mandżurja już przekształciła się w «niepodległe» państwo, będące «jedynie» pod wojskową «opieką» imperjalizmu japońskiego. Te dziewięć miesięcy wyraźnie jednak wskazują na całkowite bankructwo planów japońskich, aż do chwili obecnej. Japońscy imperjaliści pewni byli, że z pomocą Francji okupacja Mandżurji przejdzie im zupełnie gładko i, że będzie ona bezpośrednim wstępem do rozbioru Chin z jednej strony, i do najazdu na ZSRR z drugiej strony.

Rzeczywiście w miesiąc po najeździe na Mukden japońskie statki wojenne ukazują się pod Szanghajem, Kantonem i innemi portami chińskiemi, jedna zaś flotylla japońska posuwa się nawet w głąb Chin, w górę biegu rzeki Jang Tse, w kierunku stolicy Chin — Nankinu. Lecz opór mas ludowych chińskich pod wodzą bohaterskiej Kompartji pomimo zdrady Gomindanu zmusił imperjalistów japońskich bardzo szybko do wycofania się z poprzednio snutych planów. Poszły wniwecz już, nietylko plany rozbioru Chin, ale nawet zdobycie Szanghaju byłoby niemożliwością dla armji najeźdźców, gdyby nie haniebna zdrada gienerałów chińskich. W rezultacie tego wszystkiego imperjalizm japoński musiał się cofnąć i armja szanghajska została przeniesiona prawie całkowicie na front mandżurski.

Co zmusiło imperjalistów japońskich do tego kroku?

Przedewszystkim ostry kryzys gospodarczy. Głównym japońskim rynkiem zbytu są Chiny. Kupują one przeszło 60 proc. całego wywozu japońskiego. Jednak w roku ubiegłym wywóz z Japonji do Chin spadł w porównaniu z rokiem 1927 o 47 proc. To znaczy, skurczył się prawie do połowy. Wobec bojkotu towarów japońskich w Chinach, rozpoczętego ze szczególna siłą pod koniec roku 1931, widoki na przyszłość rysowały się w jeszcze ciemniejszych kolorach. Imperialistom chodziło więc o zapewnienie sobie bodaj Mandżurji jako pewnej zdobyczy, zwłaszcza że zajmuje ona z roku na rok coraz to ważniejsze pozycje w japońskim handlu zagranicznym.

Mandżuria ma również kolosalne znaczenie ze względu na finansowy stan Japonji. Kryzys finansowy z niezwykłą siłą, nie mniej niż Anglję, dotknął Japonję. Mandżurja zaś nawet przy «nieudoskonalonym» systemie wyzysku kliki gieneralskiej, nabijała z roku na rok coraz pełniej ich skarbce prywatne. Według niezupełnych obliczeń chłopi chińscy płacili tam rocznie około 300 miljonów jenów złotych samego tylko podatku inflacyjnego.

Niezrównanie ważniejszą jest sprawa Mandżurji ze względu na swoistą budowę wewnętrzną gospodarki japońskiej. Przemysł japoński jest właściwie olbrzymem na glinianych nogach. Japonja bowiem nie posiada głównych podstaw przemysłu współczesnego: dobrego, koksującego się węgla i rudy żelaznej. Zapasy rudy wynoszą w Japonji około 40 miljonów; zaś w samej tylko południowej Mandżurji sięgają one 735 miljonów tonn. Z własnych zapasów Japonja pokrywa zaledwie 5 proc. swego zapotrzebowania rudy żelaznej, natomiast przeszło 25% idzie już teraz z Mandżurji. Tak samo wygląda sprawa węglowa, jeszcze zaś ostrzej stoi sprawa nafty. Takowej w Japonji wogóle niema. Mandżurja zaś ma dość duże pokłady nafty.

Kapitały japońskie włożone w gospodarkę Mandżurji, wynoszą razem 2.150 miljonów jenów zł. Z tego na największy koncern japoński, na kolej Południowo-Mandżurską przypada 716 miljonów. Warto tu podać kilka ciekawych cyfr, wskazujących na znaczenie tego koncernu i wyjaśniających dość przejrzyście faktyczne przyczyny ostatniej polityki imperjalizmu. K.P.M. posiada przeszło 1.100 KILOMETRÓW toru kolejowego, prócz tego, kontroluje drugie tyle kolei CHINSKICH w Mandżurji południowej. Pozatym jest ona właścicielką głównego portu mandżurskiego DAJREN, przez który idzie przeszło 65 proc. całego handlu zagranicznego Mandżurji. Szczególnie ważne są pod względem gospodarczym i polityczno-wojskowym kopalnie węgla kamiennego w FUSZUN pod Mukdenem, wydzierżawione przez K.P.M.

K.P.M. aż do inwazji japońskiej była prawdziwym państwem w państwie. Dzierżawiła ona cały okręg KWANTUNSKI o obszarze 1.300 mil kwadratowych; do niej również nawet prawnie należy 100-milowy pas ziemi po obu stronach toru kolejowego. W tym pasie obowiązują prawo i sądy japońskie. Wreszcie, co najważniejsze, K.P.M. ma prawo utrzymywania w Mandżurji własnych dość znacznych oddziałów wojskowych, jakoby dla «obrony» mienia japońskiego. Jeżeli tu dodamy jeszcze, że GŁÓWNYM UDZIAŁOWCEM K.P.M. jest RZĄD japoński, stanie się dla nas zupełnie jasnym znaczenie tego ostatniego punktu. Strategicznie tę sprawę biorąc, właśnie dzięki tym oddziałom wojskowym udało się japończykom tak poprostu bajecznie szybko przeprowadzić w przeciągu dwuch dni okupację olbrzymiej części kraju.

Prawie zupełny obraz całokształtu wpływów Japonji otrzymamy, dodając, że w Mandżurji «pracują» 22 banki japońskie z sumą kapitału obrotowego 400 miljonów jenów.

Tak mniej więcej wygląda gospodarczy stan rzeczy w Mandżurji. Przyjrzyjmy się teraz polityce ekonomicznej imperjalizmu japońskiego w tym kraju. Najbardziej charakterystycznym oficjalnym dokumentem jest w tej dziedzinie program K.P.M. opublikowany w r. 1927. Program ten obejmuje następujące punkty:

1) popieranie tylko tych gałęzi przemysłu, które nie konkurują z odpowiedniemi gałęziami przemysłu japońskiego.

2) zaprowadzenie systemu zapomóg i ulg kolejowych dla handlu i kupców japońskich (dodać należy, że K.P.M. ma faktyczny monopol kolejowy w południowej części kraju).

3) rozwijanie rolnictwa w Mandżurji wyłącznie w kierunku odpowiadającym popytowi i spożyciu japońskiemu.

4) skupienie całej uwagi na życiowo ważnych pod względem strategicznym i gospodarczym dla Japonji przedsiębiorstwach.

W tym «programie rozwoju» sił produkcyjnych Mandżurji, imperjalizm japoński wypowiada jasno i niedwuznacznie swoje żądania. Mandżurja ma się stać surowcowo-agrarnym dodatkiem cesarstwa japońskiego. Program ten oznacza likwidację zaczątków już istniejącego przemysłu rodzimego, oznacza rezygnację z faktycznej niepodległości dla 30-miljonowej ludności chińskiej w Mandżurji.

W rzeczy samej rozwój gospodarczy kraju szedł ściśle w kierunku wyznaczonym przez grabieżców imperjalistycznych. Ostatnio wpływy japońskie znacznie się rozszerzyły i przeszły nawet z południowej części kraju dość daleko na północ. Jaskrawie tego dowodzi rozpoczęta niedawno budowa kolei strategicznej, łączącej północną Mandżurję z kolonją japońską Korea.

Jeszcze wyraźniej o planach imperjalistycznych świadczy artykuł majora Hanaki, zamieszczony pod koniec maja w oficjalnym organie japońskiego sztabu gieneralnego. Artykuł ten pod wielce obiecującym nagłówkiem «przyszłość Mandżurji» wysuwa następujący program kolonizacyjny w trzech gałęziach:

1) utworzenie «godnego zaufania» aparatu państwowego. W tym celu na czele rządu i wszystkich ministerstw należy bezwzględnie postawić japończyków. Pełnia władzy wykonawczej ma być skoncentrowana w ręku t. zw. «WYDZIAŁU OGÓLNEGO», złożonego w przeważającej części z japończyków. Specjalnym zadaniem tego wydziału ma być «opieka» nad życiem GOSPODARCZYM kraju.

2) jednak czysto-administracyjne plany nie wystarczają dla utrzymania władzy w kraju podbitym. Toteż w ślad za niemi idą szerokie zamiary kolonizacyjne. Osiedleńców w myśl wskazań auto

Proletarjat ZSRR entuzjastycznie rozpowszechnia pożyczkę czwartego ostatniego roku pięciolatki!

Jeden z pierwszych

Do partyjnych,
zawodowych i społecznych
organizacji 39-ej drukarni
Mospoligrafu
Od zecera międzynarodowej brygady
oddziału zecersko-gazetowego.
JAK. BENDERA.

DRODZY TOWARZYSZE!

Mając 60 lat i pracując w przedsiębiorstwach Leningrodu i Moskwy równo lat 50, chciałbym w tak ciężkim czasie, gdy każda kopiejka jest potrzebna państwu na jaknajszybsze zakończenie rozbudowy socjalistycznej kraju, odznaczyć 50-lecie swej pracy tym drobnym uczynkiem, że składam na pożyczkę całe moje oszczędności w wysokości jednego tysiąca rubli, co stwierdzam podpisem. J. BENDER.



Moskwa.
11 czerwca 1932 r.

Pięciolatka w dwa i pół— to nie jest jeszcze kres

«Bolszewickie brednie» — tak oceniał pięciolatkę świat kapitalistyczny.

«Utopja» — podtrzymali socjalfaszyści.

«Nie wytrzymamy» — zajęczeli oportuniści.

«Wykonamy pięciolatkę w 4 lata» — odpowiedziały miljony ludu pracującego — ZSRR.

W dwa i pół roku wykonali pięciolatkę radzieccy robotnicy naftowi, łącząc entuzjazm z amerykańską techniką.

Radzieckie rejony naftowe przeszły wiele. Widziały one krew ludzką, płynącą potokami w czasie pamiętnej zorganizowanej przez interwentów rzezi ormiańsko-tatarskiej w r. 1918; widziały one łuny pożarów nad szybami podczas wojny domowej. Widziały okupanckie oddziały angielskie. Przeżyły okres, gdy zamarły szyby naftowe. W r. 1920 dały one 3859 tys. tonn produkcji, zamiast 9232 tys. w r. 1913. W r. 1920 wiercono 5 tys. metrów, zamiast 234 tys. metrów w r. 1923. Zniszczone były maszyny, zużyte kotły, poniszczone rurociągi.

W ciągu 2½ roku sytuacja zmieniła się nie do poznania. Na zew partji i rządu stanęły tysiące bohaterów pracy — robotników naftowców, szturmowców socjalistycznej odbudowy. Rekonstrukcja zmienia całkowicie cały charakter przemysłu naftowego. Kopeć i brud, parę i pożary zamienia wzorowy porządek i elektromotory, czystość i ścisłe planowanie. Na miejsce starych wież buduje się wieże typu amerykańskiego, transport automobilowy, rurociągi i drogi podjazdowe skracają drogę potoku naftowego od źródła do rafinerji i dalej; przemysł naftowy rozszerza się, szyby naftowe się pogłębiają i wyprostowują, tak jak wyprostowali się ludzie, którzy dawniej gięli kark dla Nobla.

Rok 1931 dał 24 miljony tonn nafty, zamiast 3,8 miljonów w r. 1921 i 10,2 miljonów w r. 1926/27.

46 miljonów tonn nafty w r. 1933 — oto hasło, które stało się programem pracy naftowców, po wykonaniu pierwszej pięciolatki.

W tym samym czasie, gdy w Ameryce gubernatorzy szeregu stanów siłą wojskową zatrzymują pracę szybów naftowych, by w ten sposób osłabić kryzys, Związek Radziecki wychodzi na drugie miejsce w świecie w produkcji nafty. Jedyny na świecie kraj, który nie zna tragedji kryzysu i bezrobocia, rozwija swą gospodarkę wciąż naprzód. Rosną w ZSRR wciąż nowe i nowe szyby. Na ziemi radzieckiej wznoszą się coraz to nowe dymiące kominy. A.

SEMAFOR DO GÓRY!

Powiadają, że królów Ludwików liczono we Francji na tuziny.

Jeden z owych Ludwików, ten, który należał do drugiego tuzinu, pewnego razu pod wpływem wzruszenia królewsko—administracyjnego ogłosił:

— Państwo — to ja.

Nie sądzimy, by stary Filipow, maszynista kolei Kurskiej słyszał kiedy cośkolwiek o tym aforyzmie. Starowina nie lubił się powtarzać, nie cytował, nie wygłaszał aforyzmów.

Powiedział odrazu, co myśli. A powiedział tak:

Któż to jest to niby państwo radzieckie? — To — ja! Tak. To jestem ja — i wy wszyscy!

Chwilowa pauza. Filipow, jakgdyby dowódca na rewji, obrzucił okiem armję robotników remizy. Prawdopodobnie został zadowolony. Siwe wąsiska przebiegły błyski. Uśmiechnął się więc.

My wszyscy — nasze państwo. Hańba jeśli pozostaniemy w tyle od drugich. Proponuję pożyczyć miesięczny zarobek państwu. Rozumiecie?

— Rozumiemy, Filipowicz. Rozumiemy.

— Teraz ja będę gadał.

— Cisza. Dajta Jermokowowi słowo rzec. Maszynista Jermokow, jakgdyby z innej beczki. Mówi o dawno minionych dniach. O okrutnych walkach na frontowiskach wojny domowej. O tym, że robotnicy bronili swą piersią każdej piędzi ziemi, zdobyczy Października. Wspomniano tych, których pochłonęły krwawe boje, którzy zginęli.

Niema ich tu na naszym zebraniu. Ale najlepszym uczczeniem ich pamięci, wian kiem na mogiły bojowników — to nasza gotowość, nasza wola budować własnemi rękoma socjalizm.

Rzecz nie do wypowiedzenia. Ani oficjalnych referentów, ani agitatorów, ani propagatorów — na tym zebraniu nie było. Każdy z mówców jest referentem zarazem. Każdy chce się wypowiedzieć czemu pożyczka państwu. Opowiedzieć towarzyszom jakie, według niego, ma znaczenie pożyczka.

Zebrali się tu maszyniści, pomocnicy, palacze, ludzie, którzy kierują na torach kolejowych pociągami.

Ludzie ci widzą, jak kraj z dnia na dzień zmienia swe oblicze. Po obydwu stronach nasypu kolejowego, gdzie ongi wiatr hulał po lasach, pustowiach i rozłogach, powstają olbrzymy, powstają szpalerami żelazo-betonowe, na drodze ku socjalizmowi, gmachy nowych fabryk, piece, baszty, elektrownie, miasta socjalistyczne...

Widzą oni, ci ludzie, przestworza pól radzieckich, gdzie nie milknie łoskot traktorów i kombajnów.

— Tam są potrzebne nie rezolucje — mówi maszynista Sermikow—każdy z nas napisze swoją rezolucję na tej oto liście. Pamiętajcie, że to pożyczka — czwartego, ostatniego roku pięciolatki!

Parowóz HB — 19. Parowóz — bohater. Otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie wszechzwiązkowym.

Głos zabiera **MASŁOW** — najlepszy maszynista w ZSRR.

— Nasz parowóz — zawsze na przedzie. My, obsada parowozu: ja, Hawrykow, Romanow, Czernow i Smirnow — podpisujemy się na 2.050 rb.

HB — 88. Parowóz — druga nagroda. Tak samo chce być w pierwszych szeregach.

— Ja, Bobnikow, prócz tego, Olbrzymek, Bobik i Loc — podpisujemy się — 1600 rb.

Młody Małachowski, palacz, poświęca swe krótkie przemówienie — wygranej od pożyczki.

Małachowski mówi o miljonach tonn surówki węgla i nafty.

O Dnieprostroju, Magnitogorsku, Kuźniecku, Wolgostroju.

O blumingach, traktorach, kombajnach.

Oto, co myśli wygrać Małachowski na swój bilet.

Pożyczka bez przegranej.

— Towarzysze, kto chce brać udział w tej wygranej — podchodź.

Semafor do góry. Droga — jedziemy. Ani jedno koło nie buksuje.

Ani jeden człowiek.

G.R.

Remiza Moskwa I.

---

ra umieszczać należy w pasie 12-kilometrowym po obu stronach K. P. M. Osiedla te liczyć będą od 300 do 500 osób, wyćwiczonych wojskowo, zmilitaryzowanych, zaopatrzonych w broń palną, nawet karabiny maszynowe. Osiedleńców, rzecz jasna, obowiązuje ostra dyscyplina wojskowa. Wszystko to oczywiście służy wyłącznie «celom obrony przed bandytyzmem». Dla sfinansowania tych planów ma być założone towarzystwo kolonizacyjne z kapitałem zakładowym wysokości 100 miljonów jenów zł.

3) Hanaka proponuje też przystąpić natychmiast do «zbierania owoców» zdobycia Mandżurji. Rzeczywiście kapitał finansowy nie zasypia gruszek w popiele. Japończycy już od pół roku przystąpili do budowy dwuch nowych linji kolejowych, mających uzupełnić ich systemat kolejowy i całkowicie pozbawić znaczenia KWCh. Koncern Mizui, stojący w ścisłym związku z rządem japońskim, udzielił już 20-miljonowej pożyczki nowemu rządowi mandżurskiemu, obecnie zaś toczą się rokowania o następną, jeszcze większą sumę. Kilka linji kolejowych chińskich już przeszło do rąk japońskich; japończycy zakupili też dość znaczne obszary ziemi w południowej i północnej części kraju. Barjera celna między Mandżurią a Japonją została prawie że zupełnie usunięta. Na czele inspekcji celnej w Mandżurji stoi obecnie japończyk. Również cały szereg majątków chińskich przeszedł już w ręce szlachty japońskiej.

Charakterystyczną cechą polityki japońskiego imperjalizmu jest zajmowanie decydujących stanowisk nietylko w administracji i gospodarce Mandżurji, ale również w polityce i czysto wojskowych dziedzinach. Tak naprz., cały szereg gazet chińskich w Mandżurji otrzymał «doradców» japońskich. Japońskie oddziały policyjne, mające dotychczas prawo pobytu jedynie w porcie Dajren, zostały w kwietniu r. b. przelokowane do Tczantungu w Mandżurji Środkowej. Bardzo ważną jest też wiadomość o zwróceniu się nowego rządu Mandżurji do Japonji o nadesłanie 200 oficerów japońskich dla «wyćwiczenia» armji mandżurskiej. Pozatym toczą się pertraktacje o nadesłanie również policjantów japońskich do Mandżurji. Gazety z końca marca donoszą też o wielkich zakupach ziemi w Mandżurji, nabytej w celach kolonizacyjnych. To samo towarzystwo kolonizacyjne zakupiło olbrzymie obszary (około 2 miljonów ha) wzdłuż kolei Wschodnio-Chińskiej. Na tych obszarach również ma się założyć japońskie osiedla wojskowe.

Imperjalizm japoński dąży obecnie zupełnie otwarcie do przekształcenia Mandżurji w kolonię. Bo przecież Mandżurja jest 2½ raza większą od Japonji i uciemiężenie 30 miljonów chińczyków może w pewnym stopniu ułatwić przetrwanie kryzysu, hulającego obecnie w Japonji.

W odpowiedzi jednak na ucisk japońskiego imperjalizmu, na wzmożony teror wobec najszerszych mas pracujących ludności chińskiej w Mandżurji, ROŚNIE bardzo szybko opór tych mas, przechodzący w całym szeregu miejscowości w powstanie zbrojne.

Już bezpośrednio po najeździe utworzył się w Mandżurji, zwłaszcza w jej północnej części cały szereg oddziałów powstańczych, jednak dzięki zdradzie gienerałów chińskich japończykom udało się względnie łatwo je rozbić. Od czterech jednak miesięcy przedewszystkim pod wpływem bohaterskiej obrony Szanghaju ruch powstańczy w Mandżurji rozwija się w coraz szybszym tempie. Mnożą się fakty, świadczące o sympatjach ludności miejscowej do ruchu powstańczego; dowodzi tego znaczny udział kobiet w oddziałach partyzanckich. Coraz więcej oddziałów wojskowych zrywa z japończykami i przechodzi na stronę powstańców. Sytuacja w Mandżurji wygląda bardzo niebezpiecznie dla imperjalistów. Mandżuria staje się drugim Szanghajem. Według wiadomości organu białogwardzistowskiego «Charbinskoje Wremja» ilość «bandytów» tylko w okolicach Charbinu wynosi przeszło 30.000. Cała brygada japońska uzbrojona w najnowsze zdobycze techniki wojskowej musiała się cofnąć do Charbinu w obawie przed otoczeniem jej przez powstańców. Do Charbinu nadesłano dla walki z powstańcami tanki, ciężką artylerję i eskadrę samolotów. Coraz częściej japończycy i gienerałowie mandżurscy są zmuszeni do stosowania aeroplanów w walce z oddziałami partyzanckiemi. Jeden z gienerałów japońskich oświadczył niedawno, że dla zupełnego uspokojenia Mandżurji trzeba będzie co najmniej jeszcze 10 lat.

Z jednej strony przemówienie to bezwątpienia jest płaszczykiem dla utrzymania na dłuższą metę okupacji wojskowej w Mandżurji, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że wyraża ono również rosnące trudności japońskie w Mandżurji. Szczególnie niebezpiecznym jest jednak dla japończyków przerzucenie się ruchu powstańczego na południe, gdzie zagraża on bezpośrednio ostoi gospodarczej imperjalizmu w Mandżurji — Kolei Południowo-Mandżurskiej. Z 30 miljonów ludności 22 miljony mieszkają w południowej części kraju. Południowa Mandżurja obfituje również w bogactwa mineralne. 90 proc. kopalni węgla i rudy żelaznej w okolicach K.P.M. Toteż nic dziwnego, że ruch narodowo-wyzwoleńczy rozwija się tu z całą siłą, coraz bardziej zagrażając PODSTAWOM imperjalizmu.

Najnowsze depesze z prowincji Kiryńskiej (centrum Mandżurji Południowej) donoszą o dalszych zwycięstwach powstańców i o masowym przechodzeniu oddziałów armji mandżurskiej na ich stronę.

Wutczanting (prow. Kiryn) został otoczony i zdobyty przez 3.000 powstańców; część garnizonu przeszła na ich stronę. Brygada rządowa, śpiesząca na pomoc oblężonym, została otoczona i również przeszła na stronę powstańców. Kompanja jazdy mandżurskiej, obozująca w Schuan Ożen Pu, zbuntowała się i przeszła wraz z karabinami maszynowemi i tankami na stronę partyzantów.

Jednak znaczenie ruchu partyzanckiego w Mandżurji nie ogranicza się bynajmniej jedynie do walki o niepodległość Mandżurji. Ruch ten ma obecnie znacznie głębsze podłoże. Wszystkie zwycięskie dla Japonji wojny toczyły się na obszarze Mandżurji; poczynając od r. 1899 (wojny chińsko-japońskiej) poprzez rok 1905 (wojna rosyjsko-japońska), aż do lat wojny światowej. Jasnym jest, że przygotowanie pola walki ma decydujące militarne znaczenie.

Lecz nie dość na tym. Wojna obecna może być zwycięską jedynie przy rozwiniętym przemyśle. Surowce niezbędne dla procesów wytwórczych Japonja czerpać musi z Mandżurji. Bez węgla mandżurskiego i rudy żelaznej Japonja nie mogłaby wytrzymać nawet jednego miesiąca wojny współczesnej.

Specjalnie ważną jest jednak Mandżurja ze względu na wojnę przeciw ZSRR. Nie mówiąc tu już o tak dogodnym środku prowokacyjnym, jak rabunek kol. W.-Ch., wystarcza zgromadzenie oddziałów wojskowych w Mandżurji Północnej dla odcięcia całego Dalekiego Wschodu od reszty ZSRR.

Apetyty żarłoków imperjalistycznych rosną podczas jedzenia. Pismakom japońskich bankierów i fabrykantów zbyt mało już Mandżurji; mówią oni otwarcie o konieczności «wyzwolenia» Dalekiego Wschodu i Syberji aż do Bajkału z pod «jarzma bolszewickiego». Mandżurja ma tu służyć bazą wypadową, arsenałem dla armji interwencji. W przeciągu ostatniego półroku japończycy zgromadzili w północnej części Mandżurji do 80.000 wojska (więcej niż w 1905 r.) ze świetnym ekwipunkiem wojskowym. Ton prasy staje się coraz bardziej prowokacyjny. Z łamów prasy japońskiej nie schodzą twierdzenia o «chęci walki» oficerów japońskich, o «niemożliwościach klęski», o starciu w pył Czerwonej Armji Dalekiego Wschodu i td., i td. Jedynie tylko dzięki pokojowej polityce ZSRR wojna jeszcze nie wybuchła.

Szczególnie charakterystyczną jest tu rola i zachowywanie się imperjalizmu światowego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Japonja brutalnie naruszyła «prawa» innych grabieżców imperjalistycznych, zabierając Mandżurję wyłącznie dla siebie. Ponieważ jednak Japonja w ten sposób zbliżyła się znacznie do granic Związku Radzieckiego, wystarczyło to, by zamienić wrogość i oburzenie reszty imperjalistów w najgorętszą sympatję i życzliwość.

Szczególnie wyraźną jest rola imperjalizmu francuskiego. Liga Narodów, będąca w rzeczy samej jedynie filją rządu francuskiego, otwarcie popiera Japonję. Komisja Ligi Narodów, która wyjechała do Mandżurji, dla «zbadania stanu rzeczy», otwarcie agituje na rzecz imperjalizmu japońskiego, popierając go we wszystkich najbardziej bandyckich poczynaniach. Imperializm francuski i japoński podają sobie ręce dla wspólnego ataku na Związek Radziecki.

W tej sytuacji socjalfaszyści wszystkich krajów stoją wiernie na posterunku wyznaczonym im przez burżuazję międzynarodową. Od japońskich socjalfaszystów, twierdzących, że okupacja Mandżurji poprzez «uzdrowienie» gospodarki doprowadzi Japonje prostą drogą do socjalizmu, aż do mieńszewika Dana, wzywającego proletarjat rosyjski do «powstrzymania» rządu radzieckiego od wojny, prowadzi jedna nić — ideologiczne i rzeczowe przygotowanie mas do wojny przeciw ZSRR. Mandżurja wykazała, że socjalfaszystowskie stanowisko w stosunku do wojny, jak i w innych dziedzinach wiernie spełnia rozkazy burżuazji. Jeszcze dobitniej wyjawiło się to w stosunku socjal-demokratów do gorguljady. W chwili gdy jasnym było podłcże zamachu, gdy widoczną była chęć prowokowania ZSRR, «lewi» socjalfaszyści francuscy oświadczali «Gorgułow to warjat». Białogwardziści, zbierający się ze wszystkich krańców świata w Mandżurji, białobandyci, którzy tworzą z poparciem imperjalizmu tam pułk za pułkiem, to też zapewno «warjaci» według poglądów II Międzynarodówki.

Mandżurja w przeciągu ostatnich kilku miesięcy zamieniła się w jeden olbrzymi obóz wojskowy. Imperjalizm japoński w miarę rosnących trudności i oporu ludności miejscowej, coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę z tego, że szanse jego w wojnie antyradzieckiej stale się pogarszają. W obliczu zwycięskiego pochodu pierwszej pięciolatki, przy wzrastających sympatjach proletarjatu międzynarodowego do ZSRR i rosnącym ruchu powstańczym w Mandżurji i całych Chinach, zwycięska wojna stoi coraz bardziej pod znakiem zapytania. Ale WŁASNIE DLATEGO przyśpiesza się tempo zbrojeń imperjalistycznych, właśnie dlatego coraz to bliżej do granic Związku podchodzą najemne bandy sługusów kapitału międzynarodowego, właśnie dlatego tak gorączkowo powstają wciąż nowe oddziały białogwardzistowskie i dlatego też przybierają na sile prowokacje antyradzieckie w całej prasie i NIETYLKO PRASIE imperjalizmu światowego i jego socjalfaszystowskich sługusów.

Proletarjat międzynarodowy musi czuwać. Wojna w szybkim tempie nadchodzi.

Much.

ODPOWIEDZIĄ MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO SWIATA NA ZBRODNICZE PRZYGOTOWANIA WOJENNE— MUSI BYC WZMOCNIONA WALKA PRZECIW IMPERJALISTOM, W OBRONIE ZSRR

„MORALNE ROZBROJENIE"

Olbrzymi wzrost przygotowań wojennych imperjalizmu polskiego

W ostatnich latach byliśmy świadkami szybkiego wzrostu armji polskiej i jej tech nicznego uzbrojenia. Jednak dla otrzyma nia pełnego wyobrażenia o rozwoju sił zbrojnych Polski, koniecznym jest rozpatrzenie całokształtu jej przygotowań wojen nych. Zwróćmy się przedewszystkim do przemysłu wojennego.

PRZEMYSŁ WOJENNY

Rozwój polskiego przemysłu wojennego charakteryzuje się przedewszystkim bu dżetem wojennym, który według danych urzędowych w r. 1932/33 nietylko się nie zmniejszył, lecz naodwrót, — wzrósł w sto sunku do budżetu ogólno-państwowego. Charakterystycznym jest, że przy omawianiu przez sejm budżetu wojennego w styczniu r. b. t. zw. «opozycja», wraz z PPS, nie zrobiła najmniejszych bodaj prób zmniejszenia go, solidaryzując się całkowicie z piłsudczykami. Miłą tę jednomyślność podkreślił w swym przemówieniu wice-minister gien. Sławoj-Składkowski, który oświadczył: «Na wypadek wojny nie będziemy stwarzali oddzielnych pułków pepesowskich, endeckich i t. p., lecz **pójdziemy wszyscy razem i wszyscy będziemy używali tej samej broni**, tego samego umundurowania» («**Polska Zbrojna**» z dn. 18 stycznia 1932 r.).

Przemysł wojenny Polski w szczególnie szybkim tempie rozwija się od roku 1926 t. j. od chwili objęcia władzy przez Piłsudskiego i teraz osiągnął taki poziom, że «możliwości zaopatrzenia armji przez przemysł rodzimy wyrosły na tyle, że ministerstwo spraw wojskowych zezwala na zakup zagranicą tylko w wypadkach wyjątkowych» (z mowy budżetowej sprawozdawcy posła Polakiewicza. «**Polska Zbrojna**» Nr. 19, r. 1932).

Opierając się na oświadczeniach sejmowych wice-ministra gien. Konarzewskiego w 1931 roku i sprawozdawcy budżetowego w r. 1932, mamy przed sobą następujący obraz rozwoju przemysłu wojennego:

Zapotrzebowanie armji w karabiny, granaty, amunicję, karabiny maszynowe, maski gazowe i gazy trujące jest całkowicie pokryte przez polski przemysł wojenny. Ostatnio produkuje się w Polsce ciężkie karabiny maszynowe, 47-mio milimetrowe działa na fabryce **Pocisk**, 75 mm działa oraz 100 mm. haubice. W swej mowie sejmowej (17 stycznia 1932 r.) gien. Sławoj-Składkowski wyraził swój żal, że nie mógł ze sobą wziąć do sejmu haubicy polskiej produkcji na pokaz. Produkcja prochu i materjałów wybuchowych przerasta potrzeby armji.

Przemysł automobilowy, który stanowi bazę motoryzacji armji, osiągnął bardzo wysoki poziom rozwoju. Jesienią r. ub. państwowe zakłady inżynieryjne zawarły umowy z firmą «Saurer» i «Fiat». Umowa ta stała się mocną podstawą dla rozwoju przemysłu samochodowego. Przemysł polski produkuje nietylko samochody osobowe, ciężarowe i sześciokołowe, lecz także własne samochody pancerne, traktory dla artylerji i lekkie czołgi.

Szczególnie wielki skok naprzód w porównaniu z rokiem 1926 zrobił przemysł samolotowy. Jak wynika z notatek w prasie i dyskusji sejmowej, Polska nietylko już nie zakupuje samolotów zagranicą, lecz i sama już poczyna występować na rynkach zagranicznych z samolotami własnej produkcji.

WOJENIZACJA LUDNOŚCI CYWILNEJ

Jeśli chodzi o wojenizację ludności cywilnej faszyzm polski osiągnął rezultaty bardzo znaczne. Wojskowe organizacje ludności cywilnej zbudowane na wzór armji stałej stanowić mają drugą rezerwową armję terytorjalną, nie mniej liczną. Większa część pracy nad wojskowym «wychowaniem» młodzieży znajduje się w rękach faszystowskiej organizacji «**Strzelec**». Władze wojskowe dają «Strzelcowi» swoich instruktorów i wspomagają go materjalnie. Oddziały przysposobienia wojskowego biorą udział w ćwiczeniach taktycznych i manewrach. Każdy rodzaj wojsk nie wyłączając specjalnych, jak również lotnictwa i floty posiada własne oddziały przysposobienia wojskowego.

Na granicy wschodniej «osadnicy» formują specjalne szwadrony kawalerji. Jeden z tych szwadronów wystąpił poraz pierwszy na defiladzie 3-go maja razem z pińską flotylją rzeczną w Dawidgródku.

BUDŻET WOJENNY

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w krajach kapitalistycznych oficjalne budżety wojskowe bynajmniej nie wyczerpują wszystkich wydatków wojennych, których większość maskuje się przez włączenie do budżetów innych ministerstw. Pod tym względem rząd polski osiągnął mistrzostwo w porównaniu z innemi krajami kapitalistycznemi. W Polsce bowiem wydatki wojenne przewyższają przeszło dwukrotnie cyfry oficjalnego budżetu wojennego. Nawet oficjalne cyfry wykazują coraz większy wzrost zarówno absolutnej cyfry budżetu wojennego, jak i jego procentowego stosunku.

Budżet wojenny

	w proc.	w milj. zl.
1929—30 r.	27,2	814,5
1930—31 »	30,0	840,0
1931—32 »	33,2	844,5
1932—33 »	34,5	845,0

Z tabeli tej wynika, że nawet oficjalny budżet wojenny corocznie zabiera wciąż większą część dochodu państwowego, by kosztem nędzy i głodu proletarjatu i szerokich mas pracujących miast i wsi przyśpieszać przygotowania wojenne.

Do tego należy dodać, że system budowy wszystkich ministerstw w Polsce przewiduje istnienie t. zw. «samodzielnych oddziałów wojennych» na prawach departamentów, których praca odbywa się pod bezpośrednim kierownictwem sztabu głównego.

Faktyczne wydatki wojenne Polski stanowią nie 34,5 proc. całego budżetu, jak by się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka, lecz około **60 proc.**

***

Podane przez nas fakty ilustrują najdobitniej metody praktycznej realizacji «rozbrojenia moralnego» przez rząd Piłsudskiego.

Z tych danych wynika z całą jasnością, że kryzys przemysłowy i finansowy bynajmniej nie przeszkadza faszystowskiemu polskiemu w gorączkowym przyśpieszaniu przygotowań wojennych, które idą w parze ze wzmaganiem się ostrego teroru dla zdusze nia coraz mocniejszego ruchu rewolucyjnego wewnątrz kraju.

Ostatnie wielkie boje klasowe w Polsce wskazują dobitnie, że proletarjat polski zdecydowanie staje do boju przeciwko faszystowskiemu rządowi nędzy, głodu i interwencji.

Proletarjat całego świata, a zwłaszcza polska emigracja robotnicza zagranicą winny bacznie śledzić posunięcia imperjalizmu polskiego. Rewolucyjna gotowość do obrony ZSRR będzie najlepszą odpowiedzią na wzmożone zbrojenia imperjalistów!

A.

BEZPOŚREDNIE PRZYGOTOWANIA WOJENNE imperjalizmu francuskiego

Francuska gazeta komunistyczna «Anszene» alarmuje czujność mas pracujących i wskazuje na palącą konieczność znacznego wzmożenia walki z wojną i interwencją. Gazeta wskazuje na gorączkowe, bezpośrednie przygotowania imperjalizmu francuskiego do wojny.

«Anszene» pisze:

«Oficerowie sztabu gieneralnego przeprowadzają obecnie inspekcje prawie we wszystkich fabrykach chemicznych i włókienniczych. Socjalzdrajca, zaciekły wróg ZSRR, — minister wojskowy Francji — Pol Bąkur wydał rozkaz jaknajszybszego przeprowadzenia w Diunkierce i Linwele ćwiczeń wojennych z nowowynalezionemi gazami trującemi. W końcu czerwca odbędą się w dep. Pa-de-Kale, w trójkącie wojennym Arra-Bulan, Kale potężne ćwiczenia lotnicze i wypróbuje się zdobycze bakterjologji i chemji wojennej. 15 dni temu ustawiono na polach Waterloo antylotnicze karabiny maszynowe. Takież same karabiny ustawiono wzdłuż całej granicy Francji Północnej. Rząd wydał dekret o wydzieleniu z lasów mormalskich odcinka 65 hektarów dla urządzenia tam obozów wojennych i dla przyszłych jeńców. Mocno zastanawia zgromadzenie wojsk francuskich nad granicami Niemiec».

«Jednocześnie odbywają się przygotowania do mobilizacji całego przemysłu. Izby handlowe w Armantje, Arra, Kale, Kambre, Due Diunkierce, Lille, Rube, Turkuanie rozesłały do wszystkich fabryk okólnik, w którym proszą o ścisłe dane: ile tonn opału dana fabryka potrzebuje dla normalnego funkcjonowania i zabezpiecze nia produkcji podczas wojny i tp.»

Gazeta uderza na alarm i nawołuje do mobilizacji wszystkich sił do walki z wojną, nawołuje do wzmożenia akcji antywojennej w wojsku i marynarce.

Przemysł wojenny we Francji pracuje całą parą

Organ hjen giełdowych i fabrykantów narzędzi **morderczych — Kapital polemizuje z «żądaniem»** socjalfaszystów... upaństwowienia przemysłu wojennego. Dobrodusznie **Kapital** przekonywuje socjalfaszystów, iż rozmach prac francuskiego przemysłu wojennego jest tak wielki, że wszelka reorganizacja w obecnym naprężonym momencie może tylko zaszkodzić. **Kapital** podkreśla, że nie można oddzielić przemysłu wojennego od cywilnego i zaznacza, że wszystkie fabryki chemiczne mogą pracować na potrzeby wojny To samo dzieje sie w przemyśle metalurgicznym. Pismo wymienia **długi spis fabryk, które można zależnie od potrzeby** przekształcić w fabryki wojenne. W spisie tym figurują największe fabryki metalurgiczne, stocznie, fabryki sztucznego jedwabiu, lnu, sztucznego nawozu, fabryki samochodów Sytroena, Reno i cały szereg innych.

Kapital, zwracając się do socjalfaszystów, pisze: «I my i wy jesteśmy dobremi patrjotami, wiemy, czego interesy naszej ojczyzny wymagają».

Banda ta zapomina, że proletarjat również pamięta, czego wymagają jego własne interesy klasowe.

PRZED PROCESEM GORGUŁOWA

Prowokacje nie ustają ★ Sędzia awansuje

Śledztwo w sprawie Gorgułowa — zakończone. Sprawę jego przekazano sądowi przysięgłych. Zwraca uwagę fakt, że termin procesu jest stale odraczany. Miał się odbyć 7 czerwca, przeniesiono go na 7 lipca, następnie na 15 lipca, obecnie znów mówi się o końcu sierpnia. Mgła nad tajemnicą gorgułjady coraz bardziej się zgęszcza. W prasie francuskiej umiejętnie lansuje się różne pogłoski, «niewinne» domysły, mające na celu zdezorjentowanie najszerszej opinji.

Prasa francuska zajmuje się obecnie ewentualnym wyrokiem. Zastanawia, że prasa francuska, która zaciekle uprawiając hecę antyradziecką, broniła wspólników Gorgułowa, domaga się obecnie dlań kary śmierci.

Koła — bliskie do białych bandytów, — którym nie tknięto nawet włoska na głowie, chciałyby się pozbyć Gorgułowa, żeby zeszedł ze sceny ich pionek, na którego można walić całą winę i zniknęła obawa, że Gorgułow zacznie «sypać» na wielką skalę i wyda całą listę jego mocodawców.

W kierunku **uniknięcia** tej obawy idą przygotowania do procesu; w tym kierunku szło śledztwo od początku do końca. Śledztwo starannie przecinało nici łączące Gorgułowa z białą kanalją, sztabem i policją, zacierało ślady, prowadzące do jaskiń podpalaczy wojennych. Śledztwo zmobilizowało białych, rozłajdaczonych bandytów dla «poznania» w Gorgułowie... bolszewika. Sędzia śledczy wysyłał swoich ludzi do Czechosłowacji, Niemiec i Polski. Śledztwo uporczywie przechodziło do porządku dziennego nad dokumentami, przytoczonemi przez prasę komunistyczną, niezbicie udowadniającemi ścisły związek Gorgułowa z kołami interwencjonistycznemi Francji. Sędzia śledczy był «ślepy i głuchy», nie wywołał świadków, chcących zdemaskować rolę i źródła prowokacji «gorguljady».

To wszystko wskazuje, że zadaniem sędziego śledczego było nie wyjaśnienie sprawy, lecz **zagmatwanie, zamazanie** prowokacji gorgułowskiej.

Sam wybór sędziego śledczego rzuca światło na całą sprawę. Okazuje się bowiem, że p. sędzia śledczy Fużeri jest bezpośrednim opiekunem białych bandytów. Jest on właścicielem wielkiej willi podmiejskiej, będącej gniazdem białych. W willi pana sędziego mieści się sztab całego szeregu białobandyckich organizacji. W willi tej — w dniu zburzenia w Moskwie cerkwi chrystusa zbawiciela, gdzie będzie wybudowany pałac sowietów — pod opieką pana sędziego otworzono właśnie cerkiew chrystusa zbawiciela, cerkiew ta ma zastąpić moskiewską.

Pan sędzia stoi w kontakcie z wodzami białych bandytów. Temu to panu «sprawiedliwość» francuska powierzyła śledztwo. I nie omyliła się. Odpowiednio do nastawienia «badał», starał się wybielić białych i ich opiekunów.

Dobrze pan sędzia widocznie przysłuży się ojczyźnie francuskiej, skoro za «trudne śledztwo» otrzymał nagrodę pieniężną i awans na starszego sędziego śledczego.

Jak widzimy więc, pasmo prowokacji, intryg, awantur imperjalizmu francuskiego trwa dalej.

Prowokacyjne śledztwo odpowiednio przygotowało proces, mający służyć sygnałem do nowej hecy antyradzieckiej.

Czujność mas pracujących nawet na chwilę nie może być osłabiona. Wróg robi swoją krecią robotę. Należy nieustannie demaskować go.

Mar.



Przygotowania najzajadlejszych wrogów proletarjatu do zbrojnej walki z ZSRR.
NA ZDJĘCIU: Defilada białogwardzistowskich oddziałów wojskowych w Szanghaju.

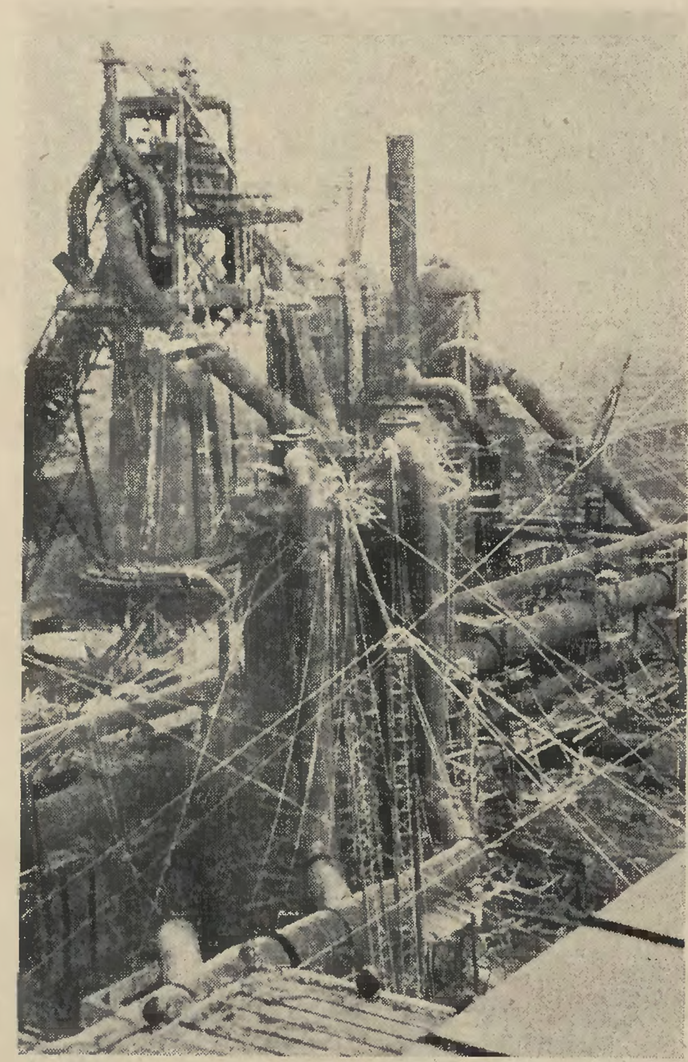
Redaktor odpowiedzialny JAN ZPOLSKI.

Dodatek Ilustrowany NASZEGO GŁOSU

Nr. 1 **17 czerwca 1932 r.**

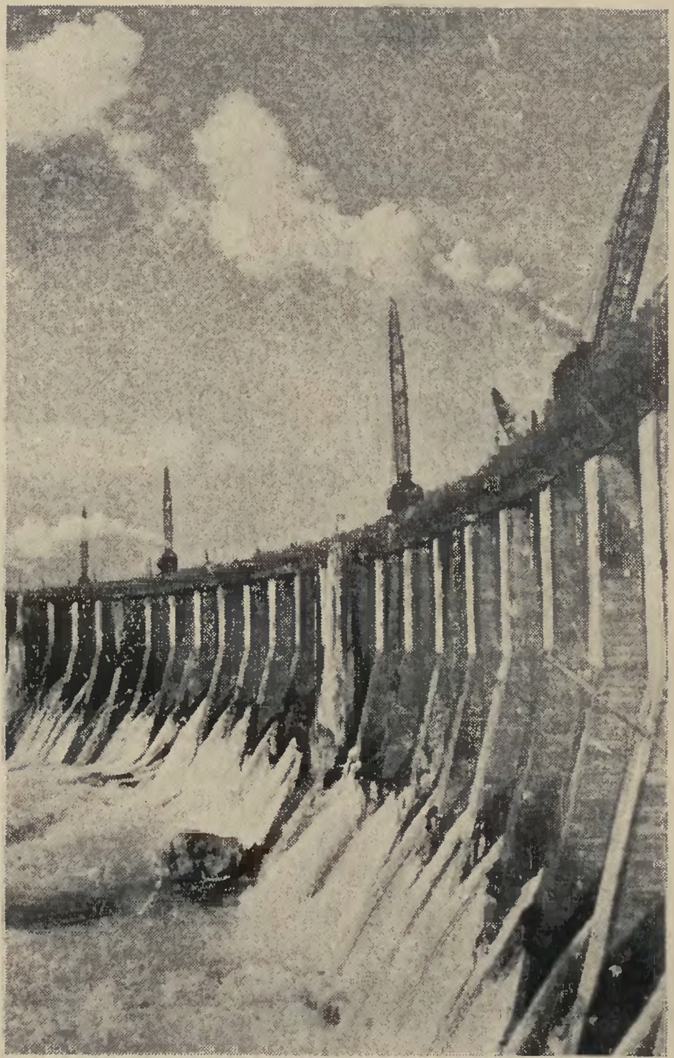
Pierwszomajowe demonstracje w Moskwie





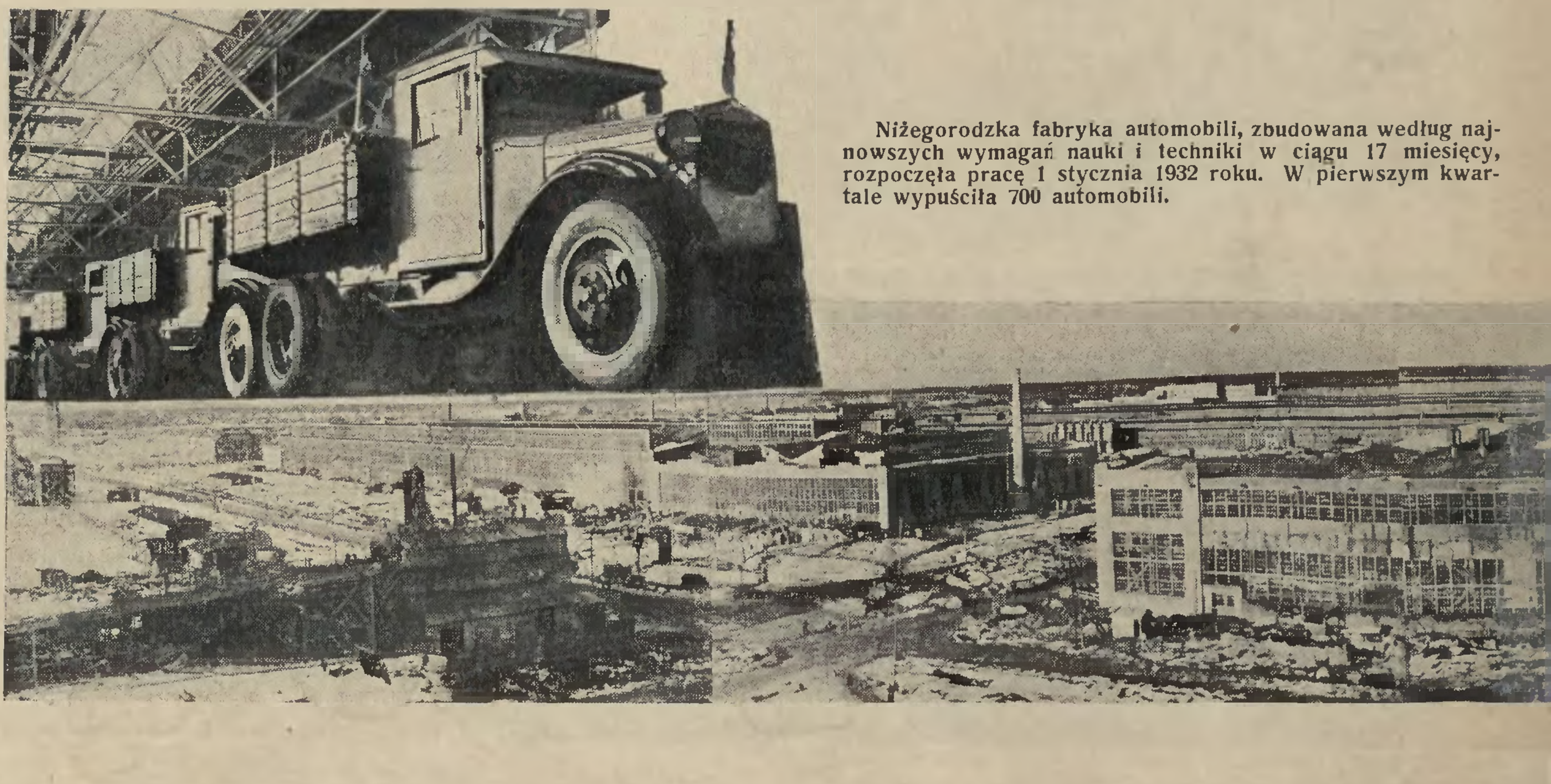
W Magnitogorsku uruchomiono 2-gi wielki piec o sile produkcyjnej 1180 tonn żelaza na dobę. Dwa te olbrzymy dadzą w bieżącym roku produkcję większą niż wszystkie wielkie piece całego Uralu (47 jednostek).

Takich pieców w Europie jest 4, dziś pracuje jednak tylko jeden.

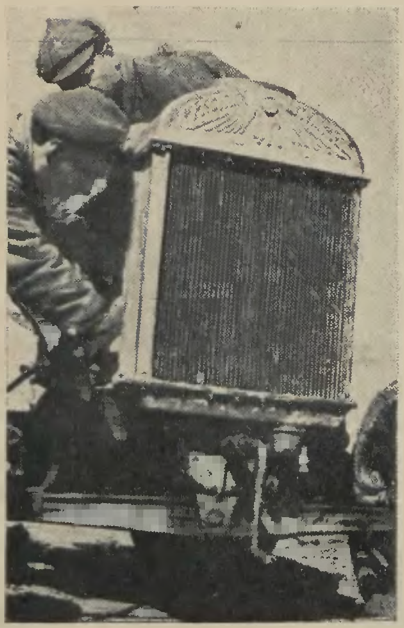


Dniepropietrowsk. Największa w Europie wodna stacja elektryczna. Pierwsza turbina jej ma mocy 90 tys. koni. Tama dla tej elektrowni na Dnieprze ma długości 760 metr. i wys. 60 metrów.

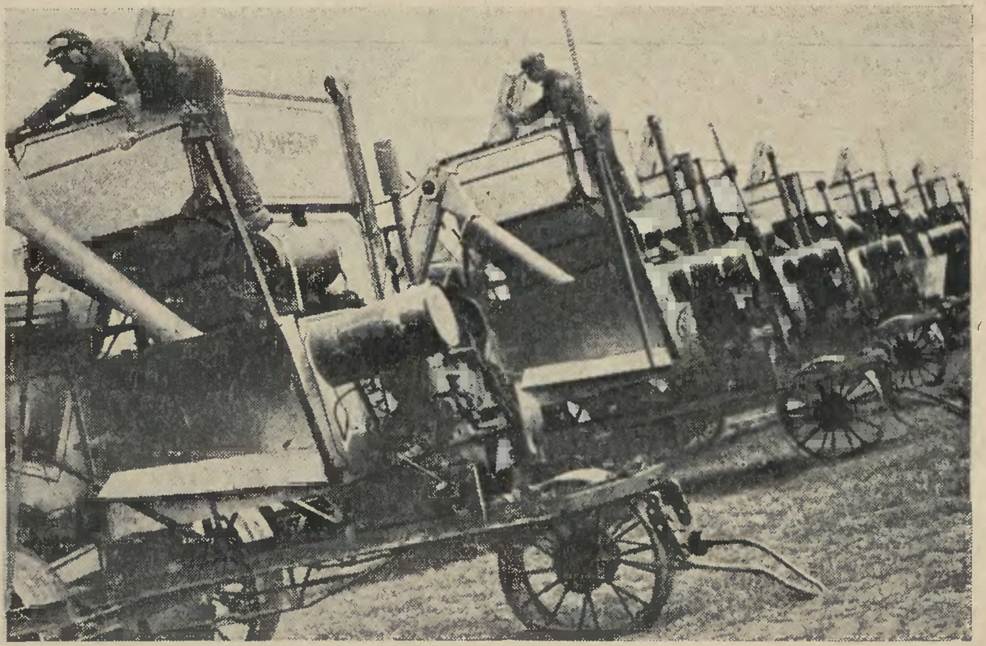
Świat kapitalistyczny nie stawia więcej elektrowni, w ZSRR powstają wciąż nowe olbrzymy.



Niżegorodzka fabryka automobili, zbudowana według najnowszych wymagań nauki i techniki w ciągu 17 miesięcy, rozpoczęła pracę 1 stycznia 1932 roku. W pierwszym kwartale wypuściła 700 automobili.

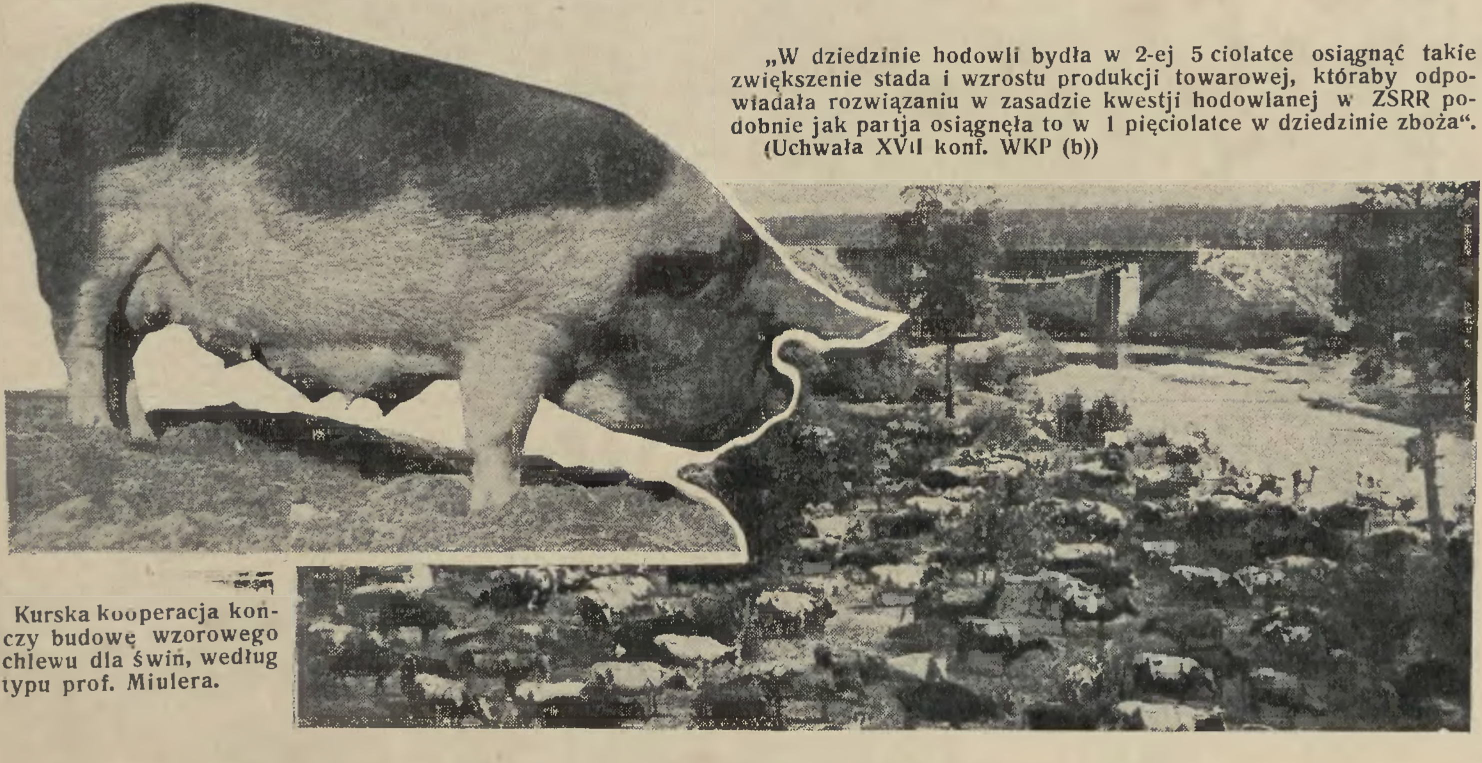


Armja Czerwona pomaga w siewach. Czerwonoarmiści N-go pogranicznego oddziału pomagają kolektywnikom w remoncie traktorów

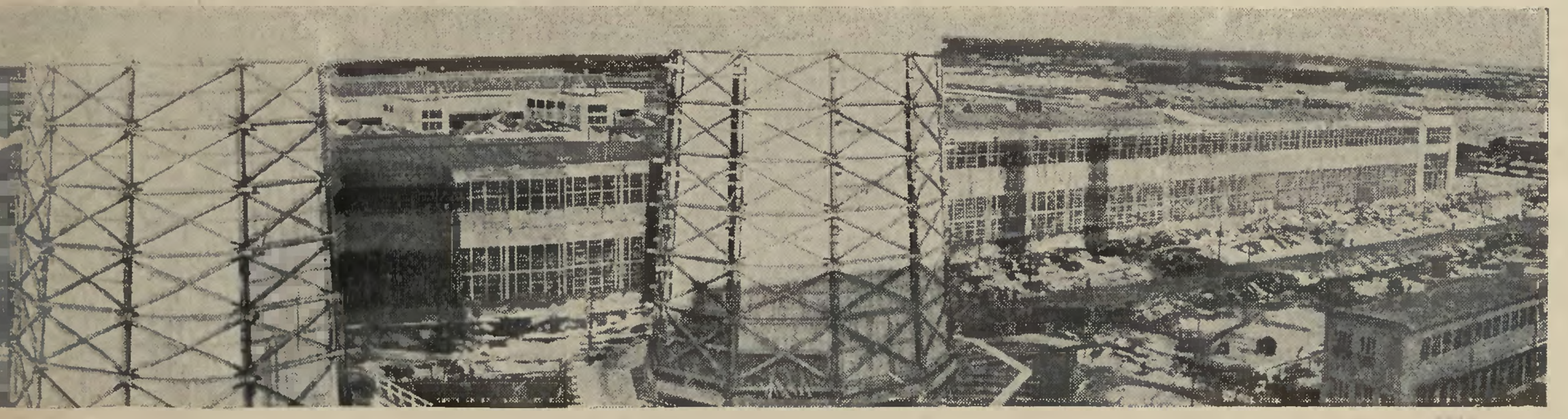


Z każdym rokiem rośnie ilość maszyn dla socjalistycznej gospodarki rolnej, za ostatnie 4 lata zbudowano maszyn rolniczych na sumę 1,221 milj. rb. Na zdjęciu ogląd kombajnów przed pracą.

„W dziedzinie hodowli bydła w 2-ej 5 ciolatce osiągnąć takie zwiększenie stada i wzrostu produkcji towarowej, któraby odpowiadała rozwiązaniu w zasadzie kwestji hodowlanej w ZSRR podobnie jak partja osiągnęła to w 1 pięciolatce w dziedzinie zboża“. (Uchwała XVII konf. WKP (b))



Kurska kooperacja kończy budowę wzorowego chlewu dla świń, według typu prof. Miulera.



OBRAZKI ŁÓDZKIE



Bałuty — najbiedniejsza dzielnica Łodzi

Włókiennicza Łódź, największe w Polsce miasto proletarjackie, gdzie setki tysięcy włókniarzy żyje w takich oto rozpadających się, stęchłych norach.

Sztuka w Łodzi



Z Wystawy obrazów J. Miltera „Droga do (de la roche guillon)".

Na lewo powyżej: Ary Sparski „Polaki".

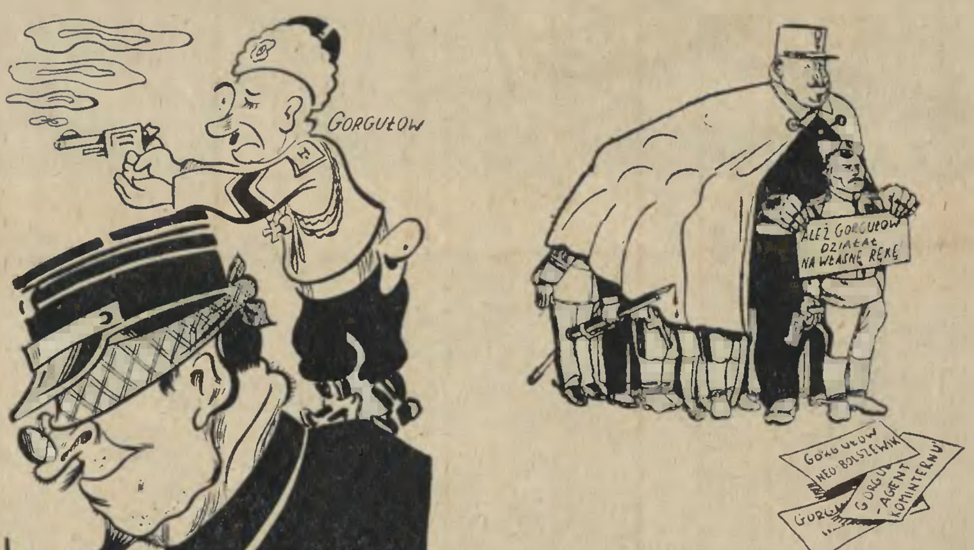
Ary Sparski „Modelka"

Znakomity malarz łódzki Adolf Behrman opuścił Łódź, udając się w podróż artystyczną do Maroka.

Na lewo: N. Hronson, rzeźbiarz światowej sławy, przyjechał do Łodzi.

W tej samej Łodzi fabrykanci i bankierzy wydają grube tysiące dla uprzyjemnienia sobie żywota przegniłą „sztuką" burżuazyjną.

Kolejny „etap" śledztwa!



„Śledztwo" w sprawie Gorgułowa chce za wszelką cenę dowieść, że Gorgułow nie miał wspólników.

Paragraf 8-my



Sprawa rozbrojenia jest ściśle związana z „warunkami bezpieczeństwa narodowego".